

# GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 61

Piątek, 13 marca 1942 r.

Rok II

## Na wschodzie daremne wysiłki bolszewików

## Nowa klęska floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym Łódź podwodna wtargnęła do portu Sta Lucia

Z KWATERY GŁÓWNEJ FÜHRERA, 12. 3. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Powtórzone również w dniu wczorajszym na różnych odcinkach frontu wschodniego ataki nieprzyjacielskie pozostały bezskuteczne. W czasie ataków własnych i operacji grup szturmowych wzięto szereg miejscowości, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. W dniu 10 marca 17 pułk piechoty zniszczył znacznie przeważające siły nieprzyjacielskie na pozycjach wyjściowych. Lotnictwo wspierało skutecznie walki na ziemi, przeprowadzając falami ataki na posiłki sowieckie, oraz bombardowało urządzenia portowe w Sewastopolu i Kerczu.

W Afryce Północnej zwycięskie potyczki z brytyjskimi oddziałami wywiadowczymi w okręgu na wschód od El Mechilli.

We wschodniej części Morza Śródziemnego eskadra floty brytyjskiej poniosła ciężkie straty. Włoskie samoloty torpedowe trafiły pociskami trzy krążowniki brytyjskie, a niemieckie samoloty bojowe jeden krążownik. Jeden z dalszych krążowników został ciężko uszkodzony dwiema celnymi torpedami niemieckiej łodzi podwodnej. Jak podano w komunikacie nadzwyczajnym, operacje niemieckich łodzi podwodnych na wodach północno- i środkowo- amerykańskich doprowadziły do nowych zna-

cznych sukcesów. Zatopiono 17 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 109.000 t. Jak również jeden duży statek strażniczy i jeden ścigacz łodzi podwodnych.

Jedna łódź podwodna przedarła się aż do wewnętrznego portu Castries na wyspie brytyjskiej „Santa

Lucia”. Łódź ta zatopiała dwa duże statki leżące przy mołu oraz trzeci statek na wodach przybrzeżnych.

W Kanale zaatakowały łodzie pościgowe silnie ubezpieczone nieprzyjacielski transport konwojowany i zatopili dwa statki o łącznej pojemności 5.000 t. U wschodnich wybrze-

ży Szkocji uszkodziły samoloty bojowe celnymi bombami statek handlowy średniej wielkości.

W czasie operacji na wodach amerykańskich wyróżniły się specjalnie łodzie podwodne pod dowództwem komandora podporucznika Achillesa oraz Niko Klausena.

## Japonia żąda kapitulacji Australii Londyn: musicie liczyć tylko na własne siły

TOKIO, 12. 3. — Po kapitulacji Indii Holenderskich los Australii i Nowej Zelandii jest ośrodkiem politycznego zainteresowania w stolicy Japonii. Dzienniki japońskie wskazują na bezwzględność dalszego oporu tych krajów wobec Japonii. Problem ten omówił w dniu 11 marca rzecznik rządu japońskiego Tsuchiya. Australijskie wołania o pomoc, zwrócone pod adresem Anglii i Stanów Zjednoczonych, miały zupełnie negatywny wynik — zaznaczył Tsuchiya. — Podczas gdy Anglia zwinęła w południowo-wschodniej Azji naczelną komendę aliancką, Waszyngton okazał się bardziej uprzejmym, zapowiadając przez Stimsona, że posiłki są w drodze. Australii jednak obecnie potrzebne są nie słowa, ale konkretne fakty w postaci dostawy samolotów, czołgów i armat. Stało się

to jednak niemożliwe wobec przewagi japońskiej floty i lotnictwa na tych właśnie obszarach. W tym bezradnym położeniu dalszy opór miałby katastrofalne skutki.

Najlepszą i jedyną drogę wyjścia dla Australii podał premier Tojo, oświadczając w parlamencie 21-go stycznia, że Japonia spowoduje zupełny upadek Australii, jeżeli ta w dalszym ciągu będzie stawiała opór. Jeżeli jednak Australia oświadczyła gotowość współpracy z Japonią, wówczas Japonia nie ościagałaby się z okazaniem Australii jak najdalej idącego zrozumienia dla jej interesów. Na wypadek jednak gdyby rząd australijski nie skorzystał z tej rady — powiedział Tojo — wówczas podzieli ona los Singapuru i Jawy.

Tsuchiya zaznaczył, że ostrzeżenie to nie jest żądaniem skierowanym pod adresem Australii i Nowej Zelandii, aby zawarły one z Japonią oddzielny pokój, gdyż przy rozstrzygnięciu tak trudnej kwestii musiałoby być uwzględnione stanowisko Niemiec i Włoch. Istnieje jednak przecież wiele innych form dla nowego ukształtowania się stosunków pomiędzy Australią i Japonią. Co do przyszłej pozycji Australii i Nowej Zelandii możnaby dopiero wte-

dy coś powiedzieć, gdyby obydwie kraje przestały stawiać opór Japonii.

Do tej chwili brak jeszcze wiadomości, jak Australia zareagowała na te żądania japońskie. Donoszą tylko z Canberra, że członkowie dawnego rządu holenderskiego, którzy uciekli z Indii Holenderskich, założyli tutaj główną kwaterę. W związku z tym miała odbyć się konferencja pomiędzy premierem australijskim a generalnym gubernatorem van Mookiem, celem ustalenia warunków akcji holenderskiej na terenie Australii, dotąd jednak nie został on przyjęty przez premiera australijskiego. W Londynie podkreśla się całkiem wyraźnie, że w nadchodzących wypadkach Australia musi liczyć przede wszystkim na własne siły i możliwości. Najwyraźniej wypowiada się na ten temat „Times”.

## Część Iranu wcielona do Z. S. S. R.

RZYM, 12. 3. — Według doniesień z Turcji, zajęty na północno-zachodnim terytorium Iranu obszar irański (Azerbejdżan) wcielili Sowiety przemocą do Związku Sowieckiego. Dla sowieckiego Azerbejdżanu stworzono w Tebrysie specjalny komisariat. Obywatele państwa irańskiego, którzy chcą jechać do przyłączonej części irańskiego Azerbejdżanu, muszą starać się o sowiecką wizę. W samym Teheranie stworzono biuro GPU dla przygotowania planowej akcji.

Nowy premier irański Soheili, który równocześnie piastuje tę funkcję spraw wewnętrznych i zewnętrznych, ułożył listę nowego gabinetu. Z członków poprzedniego gabinetu wchodzi tylko minister zdrowia Hekmat i minister sprawiedliwości Ahi. Pozo tym do gabinetu weszły trzeciorzędne osobistości, które dotychczas nie występowały zupełnie w życiu publicznym.

## Ochotnicy francuscy i belgijscy na front wschodni

VICHY, 12. 3. — Dalszy transport ochotników do francuskiego legionu przeciw bolszewizmowi odjechał z okolic Marsylii i Lionu do Paryża. Z głównego obozu w Warszawie zostanie on przewieziony wraz z innymi kontyngentami na front wschodni.

BRUKSELA, 12. 3. — W ubiegły wtorek opuściło Brukselę 600 ochotników walońskich. Udał się oni do miejsca postoju legionu walońskiego, który liczył dotąd przeszło 100 ochotników, biorących udział w walkach na froncie wschodnim. Pożegnanie ochotników zamieniło się w żywiołą manifestację.

## Pandit Nehru żąda wolności dla Indii Stafford Cripps pośpieszył do Kalkuty z obywatelami

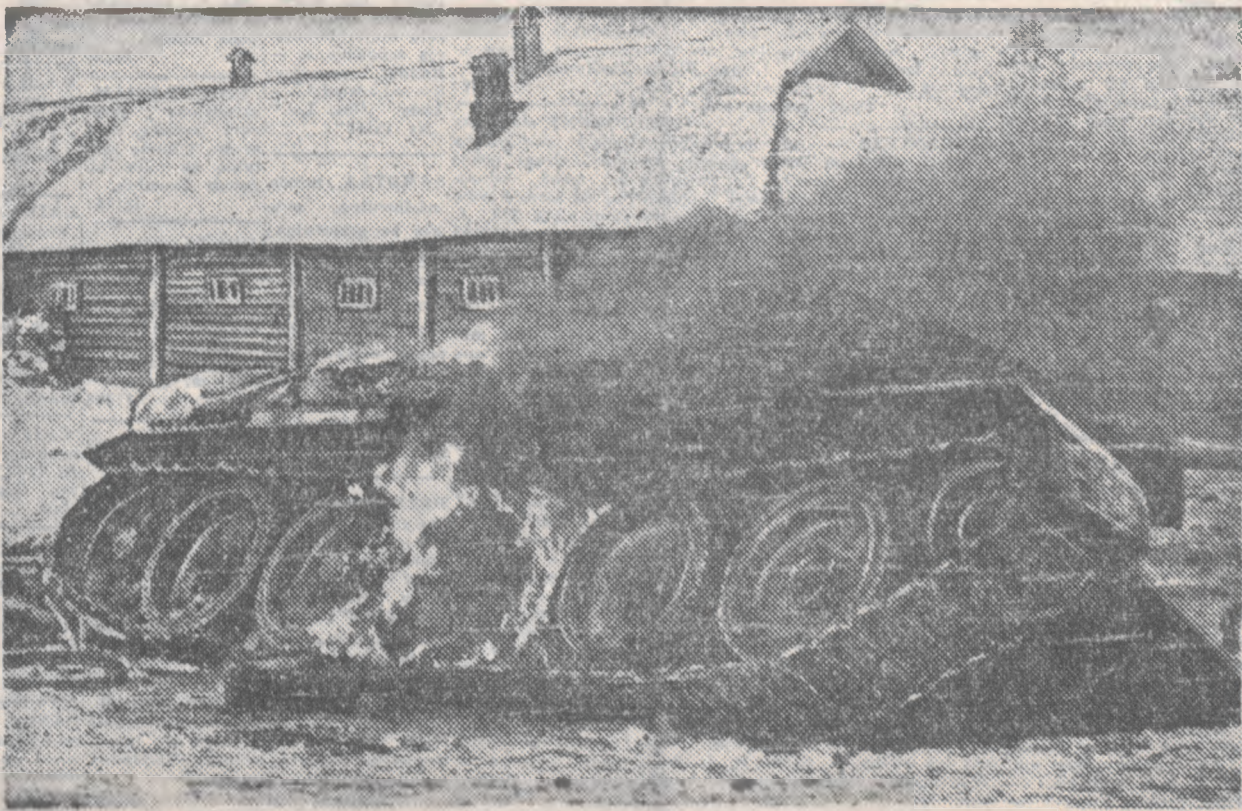
BERLIN, 12. 3. — Pandit Nehru, przywódca narodowego ruchu Hindusów, oświadczył, że problem indyjski może być rozwiązany tylko przez przyznanie narodowi wolności. Musi powstać tymczasowy rząd narodowy, odpowiedzialny wyłącznie przed narodem, a nie przed wicekrólem, czy rządem brytyjskim.

SZTOKHOLM, 12. 3. Churchill wysłał Crippsa do Indii. Ma on za zadanie zjednać Hindusów za cenę próżnych obietnic, że Indie, po wojnie jak tylko będzie można, najszybciej zostaną połączone z Wielką Brytanią na warunkach dominium.

SZTOKHOLM, 12. 3. — Jak wynika z depeszy Reutera, w Londynie potwierdza się urzędowa informacja o wyjeździe Stafforda Crippsa w specjalnej misji do Indii. Cripps ma wziąć udział w naradach nad sytuacją wojskową z wicekrólem Indii i naczelnym dowódcą brytyjskim.

BERLIN, 12. 3. — Londyn ogłosił wynik spisu ludności w Indiach, z którego dowiadujemy się, że ogólna liczba mieszkańców Indii wynosi 388.8 milionów. Od roku 1931 wzrosła liczba ludności o 50,7 milionów głów. Cyfry te mają pouczającą wymowę w okresie, gdy do wrót tej bogatej kolonii brytyjskiej pukały oddziały wojsk japońskich. Jeżeli przyjmujemy, że ogólna liczba ludności Imperium Brytyjskiego wynosi 550 milionów mieszkańców, to możemy sobie wyobrazić, czym byłaby Anglia bez Indii, spadłaby mianowicie do poziomu państwa z 145 milionami, w czym 60 milionów murzynów.

Nic więc dziwnego, że Londyn w obecnej krytycznej chwili, zabiega usilnie o względy Hindusów, jak to wynika z napływających depesz.



Taki los dotknął w ostatnich dniach setki atakujących czołgów sowieckich.

## 560 marynarzy amerykańskich zginęło na zatopionym krążowniku Marblehead

TOKIO, 12. 3. — Wojenne meldunki z Azji Wschodniej donoszą, że na Jawie i na odcinku Rangun zapanał całkowity spokój. Natomiast na południu jawańskiego morza jednostki floty japońskiej roz-

wijają wielką aktywność. Artyleria japońska ostrzeliwała z okrętów wyspy Bożego Narodzenia na południe od Jawy, wyrządzając bardzo znaczne szkody. Zespół japońskich krążowników zatopił na Oceanie Indyjskim, na zachód od Australii, 7000-tonowy krążownik amerykański „Marblehead”, który uciekał w kierunku Australii. 560 marynarzy zginęło razem z okrętem wojennym. Oprócz tego holenderski poławiacz min padł ofiarą japońskiego kontrtorpedowca, w cieśninie Lombok, na zachód od wyspy Bali.

Na dno



SZTOKHOLM, 12. 3. — Jak informuje biuro Reutera, Departament Marynarki w Waszyngtonie podał do wiadomości fakt storpedowania w północnej części Atlantyku statku-cysterny Stanów Zjednoczonych „Gulftrade”, pojemności 6.776 ton. Rozbitkowie przybili do jednego z portów u wybrzeży Atlantyku. Statek ten był własnością Towarzystwa Gulf Oil Company, mającego siedzibę w Filadelfii.

BERLIN, 12. 3. — Gł. Kwatera marynarki kanadyjskiej w kilka godzin po zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną amerykańskiego statku-cysterny „Gulftrade”, podała do wiadomości fakt zatopienia innego amerykańskiego statku handlowego u wschodnich wybrzeży Ameryki. Jednostki marynarki kanadyjskiej zabrały na swe pokłady, — następnie wyładowały na ląd 33 rozbitków.



## Bardossy ponownie ministrem spraw zagranicznych?

## Prasa przychylnie wita nowego premiera

poziomie z Kunmingu aż do Lashio wynosi 1160 km. Wzdłuż całej szosy rozmieszczone są placówki mające dbać o dobry stan drogi, a zwłaszcza o naprawę wyrw. Trakt ten pozwala na znaczne skrócenie ogólnego czasu podróży, przebywając bowiem przeciętnie dziennie 200 km., można przebyć w ciągu 5-ciu do 6-ciu dni całą długość trasy.

# Londyn p

## Stafford Cripps za

BERLIN, 13. 3. — Dziennik londyński „Daily Mail” domaga się uderzenia frontu zachodniego, gdyż Rzeszę Niemiecką pokonać można tylko dzięki szeroko zakrojonej ofensywie angielsko - amerykańskiej. „Daily Herald”, rozważając to samo zagadnienie, zapytuje, czy naczelne dowództwo angielskie istotnie musi poczekać z akcją afensywną aż do roku 1943, jak to oświadczył Churchill, czy raczej w przeciągu lata lub jesieni tego roku nie nadarzy się sposobność do rozpoczęcia operacji ofensywnych.

# od obstrzałe nscenizował propag

gen. Gough — została spartaczona, ponieważ Anglicy nie skoncentrowali wojsk w południowej Birmie, nie zabezpieczyli połączenia między Birmą a Indiami i wreszcie nie uderzyli wraz z Chińczykami całą siłą na wojska japońskie na Malace". „Wavell oddany być winien pod sąd wojenny" — wywodzi gen. Gough.

Fala krytyki dotychczasowej taktyki wojennej kończy się powtarzaniem wciąż refrenem: wołaniem o ofensywę. „Daily Mail", „Daily Herald", korespondenci agencji amerykańskich zgodnym chórem domagają się akcji ofensywnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa została ta

dossy'ego węgierskie kola polityczne  
widzą potwierdzenie przypuszcze-  
nia, że Bardossy wkrótce obejmie  
powrotem min. spraw zewn.

Nowy rząd został we wtorek po południu, wśród związanych z tym uroczystości, zaprzysiężony przez regenta Węgier. Prasa węgierska bardzo przychylnie wita nowego premiera Mikołaja Kallaya. Podnosi się zwłaszcza to, że Kallay był członkiem rządu Juliusza Gömbösa, pierwszego męża stanu, który w roku 1933 odwiedził Führera, kładąc podwaliny pod przyjaźń pomiędzy Węgrami a narodowo-socjalistycznymi Niemcami. Dlatego można — pisał półoficjalny organ „Pester Lloyd” — uważać premiera Kallaya za reprezentanta prawicowej węgierskiej polityki narodowej, w duchu Gömbösa.

## Komunikat włoski

RZYM, 13. 3 — Główna Kwatiera Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje: Patroly wywiadowcze wojsk alianckich, które w rejonie Mechli natknęły się na włoskie oddziały wywiadowcze, zmuszone zostały do ucieczki wśród strąt. Włoskie siły lotnicze zaatakowały skutecznie broń pancerną, z której wielka ilość została uszkodzona. Samoloty angielskie, które dokonały nocnego nalotu na Benghazi, nie wyrzuciły żadnych bomb w budynkach ani w ludziach. Dokonywano dalszych ataków dziennych i nocnych na Malte. Bombami wszelkiego kalibru celnie trafiono lotniska, składy i magazyny. W obiektach trafionych kilkakrotnie celnymi pociskami wybuchły rozległe i długotrwałe pożary. Alianci stracili 11 samolotów, z czego 5 w walce powietrznej z myśliwcami niemieckimi, zaś 6 samolotów zniszczono na ziemi. Jeden z włoskich transportów, konwojowanych przez eskadry morskie i lotnicze, został w podróży powrotnej z Libii zaatakowany przez samoloty torpedowe. Dzięki zręcznemu manewrowaniu i skutecznemu ogniowi atak aliantów został odparty. Transport konwojowany dopłynął do swego miejsca przeznaczenia nie ponosząc żadnych strąt. W toku działań bojowych trafiono dwa samoloty angielskie, które runęły do morza. Torpedowce „San Martino” i „Solferino” pod dowództwem komandora porucznika Angelo Pivatolo oraz Mirko Vedovato zatopiły po jednej łodzi podwodnej aliantów.

W ciągu ostatnich czterech tygodni Anglicy ponad wszelką wątpliwość stracili 6 łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym. A loskie łodzie podwodne, operujące u wybrzeży Stanów Zjednoczonych, zatopili 23.500 brt, alianckich tonażu. Tym samym ilość zatopionego w ciągu tego tygodnia tonażu wzrosła na tym obszarze do 50.700 brt.

Aby jednak móc przystąpić do ofensywy, trzeba wpierw wiedzieć, gdzie ją rozpocząć.

## Sad nad winnymi klęski czy winnymi wojny?

**PARYŻ, 13. 3.** — Francuska opinia publiczna nie zachwyca się przebiegiem procesu w Riom, — jak o tym pisze „Paris Soir”. — Przecież Francji — pisze dziennik paryski — zależy na tym, aby dowiedzieć się wreszcie, dlaczego wtrącono ją w niepotrzebną wojnę i kto za to pono-

si; odpowiedzialność? Kto mianowicie mówił w Francuzów, że traktat przyjaźni i dobrych sąsiedzkich stosunków, podpisany przez Ribbentropa i Bonnetta dnia 6 grudnia 1938 nie daje gwarancji trwałości? — Kto podbechtował Polskę, aby była nieustępliwa? — Kto wpajał w umysły Francuzów przekonanie, że wojna między Rzeszą a Francją jest nieuniknioną, a im wcześniej do wybuchu wojny dojdzie, tym lepiej będzie dla Francji? Kto w dniach 30 sierpnia i 1 września 1939 r. przeoczył ostatnią szansę utrzymania pokoju i kto w końcu, po pokonaniu Polski, nie usłuchał apelu Führera do rozsądku? Czyżby — kontynuuje „Paris Soir” — chcieli się ograniczyć do sądenia tych, których Anglia uznawała za winnych przegranej, a prawdziwych winowajców pozostawić na wolności? — Jeżeli przewód sądowy będzie nadal w tym kierunku prowadzony, to Europa zechce może uprzytywiać w nim drugą klasę Francji.

Niemiecki eksport maszyn mimo trwania wojny utrzymuje się na poziomie przedwojennym. Podobnym sukcesem nie mogą wykazać się ani Anglia ani U. S. A.

**ALGECIRAS, 13. 8.** — Do wojen-  
go portu w Gibraltarze wpłynęły u-  
szkodzone brytyjskie okręty wojenne,  
mianowicie lotniskowiec „Hermes”,  
jeden krążownik, dwa kontrtorpedow-  
ce oraz 1 łódź podwodna. Okręty  
te mają być poddane w Gibraltarze  
naprawie, aby je uczynić zdolnymi  
do akcji bojowej.

W związku ze znaczną ilością u-  
szkodzonych brytyjskich okrętów wo-  
jennych, które obecnie oczekują na-  
prawy w porcie gibraltarskim, miesz-  
kańcy nazwali odnośny doc portowy  
„szpitalem brytyjskich okrętów”.

**GENEWA, 13. 3.** — W ramach szeregu imprez angielskich, urza (zo-

nych na rzecz brytyjskiej marynarki wojennej, admirał sir Roger Keyes ogłosił przemówienie. Oświadczył on, jak podaje „Times”, iż w chwili kiedy niemieckie okręty wojenne przejeżdżały przez kanał La Manche, Anglia dysponowała załogami 8 kontrtorpedowcami, gdyż dziesiątki innych statków znajdowały się w różnych stoczniach kraju w celu naprawy doznanych uszkodzeń.

Ponadto znajdują się już w Gibraltarze następujące brytyjskie okręty wojenne: okręt bojowy „Malaya”, lotniskowiec „Eagle”, krążownik „Hermione”, 12 kontrtorpedowców i 3 łodzie podwodne.

**FLORENCJA 13. 3.** — W tutejszej akademji medycznej wyglosil znany internista wloski, prof. Carlo Roberti wyklad o swych rezultatach badan w dziedzinie walki z rakiem, które prowadzil wspólnie z radiologiem Casati.

Badania uczonego dotyczyły nowej metody walki z rakiem zapomocą stosowania zastrzyków insuliny. Roberti wychodzi z założenia, że insulina niszczy nadmierną ilość cukru wytwarzaną w organizmie człowieka, rak natomiast działa ogromną ilością cukru i tym osłabia organ człowieka. Stąd wniosek: stosowanie insuliny w nowotworach i nowotworach o charakterze rakowym, przyczynił się do odebrania rakowi tyłu odżywek. że ułatwił to proces jego zaniku. Nie znaczy to jeszcze, że ognisko nowotworu zostanie zniszczone, ulegnie jednak niewatpliwie takiemu osłabieniu, że widoki na terapię nowotworu będą o wiele korzystniejsze.

## Pokrótce

774.503 tonażu swojej floty handlowej a 871 ofiar w ludziach poniosła Szwecja w następstwie działań wojennych na morzu.

Trzęsienie ziemi w Bułgarii ugewątrziło się w formie wstrząsu w następstwie czego powstali głochkie rozpady. 40 domów zawaliło się a około 10.000 krzaków winnych zapadło się w czeluściach.

Schrony ubrany przeciwlotniczej buduje się

[illegible]



# Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY  
POCZĄTEK 19.50 KONIEC 6.00

## Obrót pocztowy z okragiem Białystok

(tp) Do okręgu Białystok dopuszcza się z ważnością natychmiastową pobrania za listowe przesyłki zwykłe i polecane wszystkich rodzajów i za listy z podaną wartością. Najwyższa dopuszczalna kwota pobrania za każdą przesyłkę listową wynosi 40 zł. (20 Rm). Nie wolno wysyłać do okręgu Białystok przesyłek listowych za pobraniem, pochodzących z Rzeszy Niemieckiej, a przeznaczonych do Generalnego Gubernatorstwa. Nie wolno również pisać do Generalnego Gubernatorstwa przesyłką za pobraniem, pochodzącą z Rzeszy Niemieckiej, a przeznaczonych do okręgu Białystok.

## Oplaty za doręczenia

(tp) Nowa taryfa pocztowa precyzuje szczegółowo należności za doręczenie. Oplaty wynoszą: za doręczenie a) listów wartościowych, przekazów pocztowych i przekazów czekowych — 20 gr., 2) paczek, paczek wartościowych, pocztowych pakietów gazetowych — 30 groszy. 1) w miejscowym okręgu doręczeń — 30 gr., 2) w okręgu doręczeń listonosza wiejskiego: do wagi 5 kg. — 40 gr., ponad 5 kg. — 60 gr.

Przy doręczeniu pocztowym odbiorca płaci zawsze rzeczywiste koszty, powstałe za chód pocztowego doręczenia, najmniej jednak: a) o ile chodzi tylko o doręczenie przesyłek listowych — 80 gr., b) o ile chodzi również o doręczenie paczek — 1.20 zł. Oplaty za pocztowe doręczenie, zaliczone na przesyłkach, z rachunku się do opłat, które ma uiścić odbiorca.

## Kiedy składać zaświadczenia odnajmu

(z) Jak nas informują, osoby, które odnajmywały pokoje wojskowym w miesiącu styczniu i lutym, mogą składać zaświadczenia odnajmu (Quartierschein), dotąd niezrealizowane, w Wehrmacht - Quartieramt, Wehrmachtstr. 1 (d. Batorego) najpóźniej do dnia 16-go bm. włącznie w godz. 9—12 i 15—17, w pokoju nr. 10.

Wypłata należności nastąpi jeszcze przed końcem bm.

## Kurs dla wychowawczyń przedszkoli

(j) W Państwowej Szkole Wychowawczyń Przedszkoli we Lwowie, rozpocznie się dnia 16-go bm. kurs zawodowo metodyczny dla wychowawczyń przedszkoli. Zapisy odbywają się codziennie w lokalu szkoły przy ul. Piekarskiej 9, w godzinach od 15-tej do 18-tej. Na kurs przyjmowane są czynne wychowawczynie ochronek i przedszkoli oraz absolwentki dawnych seminarów dla wychowawczyń przedszkoli (ochroniarek).

Program tego trzymiesięcznego kursu ma charakter przeszkoleniowy i uzupełniający w kierunku teoretycznym i praktycznym. Równolegle do przedmiotów fachowych, pedagogicznych i metodycznych z dziedziny psychologii dziecka, pielęgnacji i higieny, kursantki uczą się z nauką niemieckiej korespondencji związanej z ich zawodem, która będzie prowadzona jednocześnie w dwu oddziałach: dla początkujących i dla zaawansowanych.

## Nieszczęsny pasywe

W niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 5-tej po poł. w Katedrze Ormiańskiej podczas nieszczęsnych pasyjnych będzie religijne pieśni śpiewać sopranistka Celina Nahlik przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego. Na organach towarzyszy p. Bidziński.

W niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 5-tej po poł. w Kościele Ewangelickim podczas nieszczęsnych pasyjnych wykonają religijne pieśni sopranistka Zofia Czepielówna i baryton Aleksander Reichar.

# Wzorowy internat

(tp) W dwu sąsiadujących ze sobą dwupiętrowych gmachach przy ulicy św. Teresy 26 i 28 pomieszczyły się warsztaty przysposobienia mechanicznego (Ausbildungswerkstätten) i internat ich wychowanków — oba zakłady prowadzone jedną i tą samą doświadczoną kierowniczą ręką. Z okazałej liczby elewów, którzy zatrudniają warsztaty, połowa jest zamiejscowych.

Sześciodzielnie przygotowawcze przeszkolenie przed wyjazdem do Rzeszy na dalszą naukę i fachowe już zajęcie gdzieś w jakiejś olbrzymiej fabryce sposobi pod każdym względem przyszłych robotników mechanicznych do tego, aby umieć dać ze siebie jak najwięcej i jak najwięcej przywieźć z powrotem doświadczenia i hartu.

Ośm godzin pracy spędzonej wśród maszyn, a sobotni dzień w sali szkolnej, nie wyczerpuje zajęć. Jest więc czas na współzycie z kolegami i z wychowawcami w obrębie internatu. Przestronne sale jadalni, zbiorowa jadalnia, oraz wielka sala zebrań samym swoim wyglądem i urządzeniem, ścisłym stosowaniem higieny i estetyki mieszkającego wnętrza czynią jak najlepsze wrażenie. Dokładny podział czasu i urozmaicony program zajęć, odpoczynku, rozrywek wdrożony wychowanków do samodzielnego w przyszłości panowania nad swoim czasem i właściwym wypełnieniem go. Spółnota pracy i zainteresowań, wspólny bliski los w dalekim szerokim świecie zaciękawiającego, imponującego Zachodu, kojarzy ze sobą tych co tu przyszli z różnych ośrodków, tych, co różne życie dotychczas przeżywali. Młodzi chłopcy o latach 17-tu i młodzi dojrzali — bo 45 rok jest tu wiekiem gra-

nicznym, tacy, co ze szkołą powszechną tu przyszli i niejedni ze średnią szkołą ukończoną — wszyscy tworzą zespół pełen zgody, koleżeństwa i harmonii.

Nie tylko jednak o moralne potrzeby dba kierownictwo zakładów; umie bowiem zaspokajać — i to dobrze — potrzeby materialne. Na każdą głowę przypada tygodniowo po kilkanaście mięsa, a wyżywienie internisty odpowiada normie normalnego zaprowadzania. W dostatku zaopatrzonego magazynu znajdują się nie tylko niewojenne artykuły kuchenne internistów, ale i nietłusto dziś dostępne środki spożywcze, które się internistom wydaje w racjach tygodniowych. Pracują tu chłopcy rzetelnie, odżywiają się suto i zdro-

wo, a jeśliby się zdarzyło, że czyjeś zdrowie jest w nieporządku, mają internści do dyspozycji całą aparaturę Kasy Chorych. Wkrótce do dyspozycji wychowanków będzie na miejscu felczer i fryzjer, będzie nawet własna pralnia. Z nastaniem wiosny dołączy się jeszcze jeden czynnik zdrowotny, a mianowicie praca w olbrzymim ogrodzie i sadzie jarzynowym sąsiadującego zakładu św. Teresy — za oddaną pracę internat będzie partycypował w zbiorach. Na koniec i to wspomnieć warto, że cotygodniowa kąpiel jest stałym punktem programu.

Tak żyje internat lwowski Warsztatów Mechanicznego Przysposobienia — internat, jak widzimy, wzorowy.

## Wolna trybuna

## Dorożkarski „pasek“

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej”, redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kasy.

Szanowna Redakcjo!

Konieczność usunięcia śniegu z ulic miasta, a w związku z tym przerwanie komunikacji tramwajowej w niedzielę, jest faktem zupełnie zrozumiałym, nad którym nie ma co dyskutować. Mieszkańcy odpoczywający przeważnie po tygodniu pracy nie odczuwają prawie braku tramwajów, gdyż nigdzie się nie spieszą, a drogę do kościoła chętnie odbywają pieszo. Są jednak ludzie, którzy z powodu swojego podeszłego już wieku nie mogą absolutnie chodzić pieszo. Cóż im wtedy pozostaje?

Najprostszym zdawałoby się sposobem jest korzystanie z dorożki konnej.

Dotąd wszystko w porządku. Ale jak jest w praktyce?

Otóż musząc udać się w pewnej b. ważnej sprawie na ul. Balzera (mieszkałem przy ul. Kochanowskiego), wyszedłem z domu i udałem się na postój dorożek przy ul. Kochanowskiego. Zwróciłem się do pierwszego z brzegu dorożkarza zaznaczając, że trasa jazdy nie będzie duża (pieszo 10 minut). Mistrz bata kategorycznie odmówił, tłumacząc się tym, że koń się jeszcze nie naładł. Dwaj następni dorożkarze — widząc, że zbliżam się do nich, schowali się do bramy — widocznie nie obiecywali sobie po mnie dużego zarobku. Stałem bezradny. Jak to — więc za pieniądze nie można pojechać dorożką. Więc na cóż ci „magnaci“ oczekują na postoju? Moją bezsilność powiększał jeszcze fakt, że ani jedna ze stojących na postoju dorożek nie była zaopatrzona numerem rejestracyjnym, a o cenniku, mającym być stosownie do rozporządzenia wywieszonego na widocznym miejscu, nie było nawet mowy. Powłokłem się więc piechotą, choć droga kosztowała mnie wiele wysiłku. Od znajomych dowiedziałem się, że jazda dorożką jest w ogóle niemożliwa, gdyż za najniższy kurs (o ile zechce w ogóle jechać) żąda dorożkarz... 20 zł., a przejazd z miasta na dworzec kosztuje nie mniej jak 60 zł.

A przecież w swoim czasie została ustalona dokładna taryfa dorożkarska, którą dziś każdy dorożkarz w bezczelny sposób lekceważy. Zapytuję więc Szanowną Redakcję, czy na to nie ma rady?

Jan Kotowski

## Z notatnika reportera

**NOŻEM W PLECY** (z) Przechodzący ul. Żółkiewską — Smagala Władysław, lat 31 (Smerekowa 2), nie bardzo dobrze wiedział, co się z nim dzieje, przed chwilą bowiem wszedł do restauracji, gdzie „zalewał robota“. Ten hipnotyczny stan Smagali wykorzystał osobnik nieustannie dojadł nazwiska, który zleniwiał się na nożem cios w okolicę łopatek. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę szpitalnego napa- du do szpitala przy ul. Pijarów 4.

**PRZY PRACY** — W czasie pracy w fabryce przy ul. Zieleny 24 pila wałownika ręce Sierżanta Kutyryny, lat 25, w skutek czego doznał on głębokiej rany ciętej. Po udzieleniu pierwszej po-

mocy, lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala przy ul. Pijarów.

Przy przenoszeniu drewnianego kloca Teneta Augustyn, lat 34, zamieszkały na Le-wandówce, potknął się wskutek czego kloce upadające na nogę spowodowały złamanie lewego uda. Po przewiezieniu do szpitala lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Rannaportu 8.

**OFIARY ŚLIZGAWICY** — Tysiąc Maria, lat 31 (Sokalska 9) ujadła na chodniku doznała złamania przedramienia. Zanim trafiła do szpitala Pogotowia.

Ostrowski Józef, lat 43 (Kurkowa 5) potknął się na obłożonym chodniku i przy upadku doznał złamania podudzia. Po przewiezieniu do szpitala lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Pijarów 4.

Melchior Edward, lat 30 (Haustrera 8) potknął się tak nieszczęśliwie że upadając ulecił złamanie prawej nogi. Zaostrzył go lekarz Pogotowia.

**ŚMIERTELNE ZATRUCIE** — Matusz Henryk, lat 41 (Zadwórska 50) przyniósł wieczór do domu dwie flaszki — kielich ołny. Redne piwnym, że jest to wódka, wypił ją i ołolot się spać. Omyłka ko- sztowna co życie, w nowo bowiem, prawie podobnie wskutek zatrucia, zmarł. Weszany rano lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Wskutek głodu i zgniewienia kuchennej uszowej ulgi zatrucia użem Gawińska Michałina, lat 24 (Na Bałki 27) która po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia po- zostawił na leczeniu w domu.

**POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ** — Na rogu ulicy Potoc- kiej i Na Bałki doznał się pod wozem tramwa- jowy 51 letni Michał Ha- mela z Podborze. Na szczęście Hamela doznał tylko lekkich obra- żek ciała. Przewieziono go do szpitala przy ul. Rannaportu 8.

Na ul. Gródeckiej (tramwaj potrącił Ro- stawia Piłutka (Sokalska 8) która do- znała potłuczenia nóg i nadwężenia stawu biodrowego.

## Lwów à la minute

## Sklep komisowy

— Jesteś rura do barszczu, jesteś poroniony pomysły Darwina, w ogólności kretyn, a w szczególności idiota!

Mówił tak mój przyjaciel Hipcio, niezmiernie wykształcony człowiek, który całą swoją kulturę i wiedzę wylewał zawsze na moją głowę w słowach niezmiernie plastycznych.

— Najwyższy już czas, abyś się wreszcie zabrał do roboty. Jesteś niedołęgą, al jeśli chodzi o sklep komisowy, to może na tyle potra- fisz.

Wobec tego poznałem najprze- różniejsze graty od mojej ciotki, babki, żony i przyjaciółki pousta- wiałem i czekałem na klientów.

Serce mi zabiło, kiedy z cichym szelestem otworzyły się drzwi skle- pu.

— Sługa uniżony pana hrabiego — wykrzyknęłam, widząc monokl na zdegenerowanym nosie i drżące nóżki — czym mogę służyć?

— Aha... aha... widzi pan ja chciał- bym nabyć jakiś antyczny fotel ale wie pan coś niebywałego i oryginalnego...

— Cudownie! Właśnie mam coś takiego na składzie! Oryginalny Lud- wik XV ty wprost z Paryża! Pan hrabia na pewno się orientuje. To jest fotel tego nieszczęsnego mo- narchy, który umarł na czarną ospę.

— Jak to? pan to sobie mówił tak „en passant“ jakby nic? I pan to trzyma u siebie w sklepie? Ależ to czysta żałoba. To powinno stać w jakimś dezynfekcyjnym lokalu, a nie pokazywać ludziom!

Pan „hlabia“ trzepał rękami i co- fał się w popłochu.

— Ze też, idioto, nie mogłeś so- bie jakieś innej choroby wymyślić, tylko akuratnie epidemiczną — do- bił mnie Hipcio. — Przecież klien- ta to nie może zachęcić do kupna!

Tymczasem do sklepu wbiegł lek- kim krokiem podłotek podlatujący pod 60-tkę.

— Proszę pana... jabyłem chciała... jakiś szal Ale musi być coś oryginalnego, gdyż jestem tancerką. Ale wie pan ja nie tańczę żadnych akro- batycznych tańców, tylko klasyczne, więc...

— Cudownie się składa, droga pa- ni, gdyż mam właśnie coś wymarzo- nego dla pani. Oto szal Izadory Duncan wie pani... tej damy, która... niosła fantazja!

Podłotek nic na pewno nie słyszał, prócz głuchego wierzgania własnych krzywych nóg, natomiast mnie poniosła fantazja.

— „Tej damy, która zginęła w nieszczęśliwym wypadku: wsiałając do samochodu zaplątała się w szal i zadusiła się.“

Efekt tych słów był rzeczywiście piorunujący. Wdzięczny podłotek zbladł pod siedmioma szmikami i osunął się na fotel z czarną ospą.

Z wiśniowych ust wybiegły słowa, które rozlokowały moją rodzinę po wszystkich kątach mego sklepu, po- czym dama wleciała ze sklepu.

— Mam nadzieję, — mruknął Hipcio — że następnemu klientowi polecisz maszynkę do krajania chleba jako gilotynę z czasów rewolucji fran- cuskiej, a starą koszulę twojej ciotki jako śmiertelną koszulę Marti Antoniny. W ten sposób będziesz mógł założyć biuro pokazowe — jak nie należy sprzedawać. Zawsze ci mówię, że jesteś idiota w ogólności, a kretyn w szczególności. B.

## ...rozśmieszysz się w głos...

— Co masz dziś wieczór do ro- hoty? — pyta on.

— Najpierw chcę napisać list, potem przejrze gazety, potem po- słucham trochę radia i ta dalej...

— Doskonale! A wiec, gdy już dojdiesz do tego „i tak dalej“, to bądź tak dobra i przyszy mi guzik do kamizelki.

— Pan ma wodę w kolanach, pa- nie majorze — stwierdza lekarz.

— Wode? — to niemożliwe, chy- ba już ram. Nigdy w życiu nie pi- jałem wody.

— Skandal! chwila pauzy!

jest

# Radom w cyfrach

Zapewne zainteresują naszych czytelników i ogół mieszkańców naszego miasta niektóre dane statystyczne dotyczące m. Radomia, jakie podajemy poniżej.

Otóż obszar miasta Radomia po dołączeniu w swoim czasie terenów wiejskich wynosi obecnie 2193 ha, z czego pod placami zabudowanymi przeszło 700 ha, pod ulicami, drogami i placami 128 ha, pod parkami i ogrodami publicznymi 25 ha, tereny kolejowe zajmują 70 ha, place niezabudowane 1270 ha.

Co do stanu ilościowego ludności, to liczba mieszkańców od r. 1914 po- większyła się o 150 proc., bo gdy w r. 1914 Radom liczył zaledwie 40.000 mieszkańców, w r. 1921 już 61.000, w 1931 — 78.000, w 1936 — 90.000, to w r. 1941 miasto wynosiło prze- szło 100.000 mieszkańców. Z liczb

tej ludność polska wyrosła 71 proc. żydowska około 29 proc.

W r. 1941 Radom liczył 5500 budynków, w których mieściło się 19020 samodzielnych mieszkań o uo- ści 35911 izb. Z powyższego zesta- wienia wynika, że przeważająca ilość mieszkań — stanowią mieszkańcy jednoizbowe, względnie dwulizbowe.

Gdy chodzi o stan handlu i prze- myśłu, to w r. ubiegłym na tere- naszego miasta były zarejestrowa- nych przedsiębiorstw handlowych większych — 82, średnich — 837, drobnych — 951. Przedsiębiorstw przemysłowych większych 65, śred- nich — 156 i warsztatów rzemieś- lnich — 1025.

Wartość nieruchomości majątku miejskiego wynosi 26 milionów zło- tych (dane z ub. ro. u.).



